

Moja piosnka



JERZY ŻUŁAWSKI

Moja piosnka

Piosnko moja! cóż to tobie?
narodzona ledwo wczora,
dumasz dzisiaj już o grobie,
płakać tylkoś ciągle skora?

Śmieję się, piosnko, śmieję się przecie!
popatrz: świat się śmieje cały,
pachną ziola, pachnie kwiecie,
bluszcz zieleni martwe skały...

Śmieję się piosnko! śmieję koniecznie!
wszakże ludzie śmiechu pragną!
Cóż ty? myślisz płacząc wiecznie,
że się do twej nuty nagną?

Groby stroić — to za wcześnie,
młodaś jeszcze, piosnko moja;
ran odwiecznych zdzierać pleśnie —
na co? po co? rzecz nie twoja!

Piosnka mówi:

Jam młoda, lecz widziałam wiele!
więcej bólu niż szczęścia, więcej łez niż śmiechu:
wielkie miasta widziałam leżące w popiele,
wielkie płuca, dla których brakło już oddechu,
i wielkie zbrodnie w sercach potężnych ukryte,
wielkie węże widziałam w zwałonym kościele,
i znaki wczesnej śmierci w młodych czołach ryte.

Widziałam więcej: palmy sadzone na śniegu
i lotosy na rzeki lodem ściętej brzegu,
orły z skrzydłem bez pierza, tygrysy w okowach,
myśli wielkie i jasne konające w słowach:
widziałam ryby w piasku, jaskółki w piwnicy,
niewinne gołębnice w pazurach łasicy
i zające jesienią kulawe i chore,
wilki chlebem żyjące, kozice w równinach,
i w cieplarniach jałowce, i lilie w kominach,
i na gładkich kamieniach ziarna rosnać skore,
i bez pokarmu w zgłiszczach gasnące płomienie,
i wyschłe w dzień upału letniego strumienie,
i słowiki niemotą dotknięte przed majem,
i pelikany mrące nad suchym ruczajem.

Poezja, Młodość, Śmiech,
Grób, Łzy

O, tak! Szłam przez to piekło, jak Dante straszliwe,
lecz nie zbrodnicze, ale bardzo nieszczęśliwe...
O, kiedyż łza miłości w ciemne piekło spadnie,
kiedyż zbawi jęczące potępieńce na dnie?

Straszne piekło! A przecież zesłam głębiej jeszcze
i widziałam rozpacz najczarniejszej dreszcze!
Widziałam syny z głodu zjadające ciało
matki, które ich na świat z miłości wydało;
zobaczyłam dojrzałe kobiety niepłodne,
całe życie spragnione, pieśczone dzieci głodne;
zobaczyłam na pustych ostrowach dziewice,
którym serca paliły miłości tęsknice,
i widziałam jak bladły z pragnienia i żalu,
a nie było nikogo, by w usta z koralu
pocałunkiem tchnął życie — więc gasły powoli,
bo wiedziały, że nie masz końca ich niedoli...
Widziałam dzieci, które wyrosły bez matek,
smutne, dzikie, zbrodnicze potem na ostatek;
anioły, z nędzy wielkiej sprzedające ciała,
starce, którym się młodość świetna zmarnowała,
i człowieka, co wiecznie w jasne dążył słońca,
a z ciemności wyjść nie mógł i błądził bez końca.

O, widziałam, widziałam, to wszystko widziałam!
Wszystkie bóle w me serce, w duszę moją brałam,
i dziś, młoda latami, jam cierpieniem stara!
Już zagasa powoli w nucie mojej wiara
i nadzieja przyszłości coraz więcej blednie,
tylko trzecia z tej trójcy, świętsza niż poprzednie,
miłość jeszcze się żarzy większa niżli kiedy,
zakochana w otchłani bólu, nieszczęść, biedy!
Nie ta miłość, co w róże przystraja się rada,
ale której na czole napisano: biada!
która przez to w zwątpieniu, że wąpiących kocha,
przez to biedna, że razem z nieszczęśliwym szłocha!
O! nie kwiaty są dla niej, lecz wieniec cierniowy,
o! nie ramion uściski, lecz cierpień okowy,
o! nie w niebie jej mieszkać, ale żyć w otchłani,
bo tam zesła, jak niegdyś owa jasna pani,
anielica Eloë¹, która pokochała
księcia bólu i cieniów...

Ty chcesz, bym się śmiała?

Miłość

¹Eloë — kobieta-aniół, urodzona z łzy Chrystusa, zakochana w szatanie i pragnąca go odzyskać dla Boga.
Bohaterka poematu Alfreda de Vigny: *Eloë ou la Soeur des anges* (1824). [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/zulawski-moja-piosnka>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezji, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Paulina Choromańska, Wojciech Kottwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.